Wilson Center | Digital Archive
International History Declassified
digitalarchive.wilsoncenter.org

June 6, 1958

File Note of Consul General Andrzej Szewiński in Sydney to Department III Dep. Director B. Lewandowski

Citation:

"File Note of Consul General Andrzej Szewiński in Sydney to Department III Dep. Director B. Lewandowski", June 6, 1958, Wilson Center Digital Archive, Polskie dokumenty dyplomatyczne 1958 (Warszawa: Polski Instytut Spraw
Mie

dzynarodowych, 2011), Document #165, pp.401-406. Translated by Jerzy Giebułtowski.
https://wilson-center-digital-archive.dvincitest.com/document/209002

Summary:

Szewiński meets with Cutler and McMillan to discuss Australian opinions on the Rapacki Plan and Australian-Polish relations. Cutler acknowledges the value of the Plan but the necessity of modifications, as well as Australia's tendency not to publicly adopt positions contrary to those of the US and Great Britain.

Credits:

This document was made possible with support from Carnegie Corporation of New York (CCNY)

Original Language:

Polish

Contents:

Original Scan
Translation - English

Wilson Center Digital Archive Original Scan

3. Szwecja nie ma decyzji co do własnej broni atomowej – czekają na rozwój sytuacji. Tymczasem trwają prace badawcze, tak że od momentu decyzji (może za rok–dwa) mogliby mieć własną bombę w ciągu 6–8 lat. W opinii publicznej większość jest za własną bombą (Gallup 46 za, 36 przeciw), w partii socjaldemokracji większość przeciwna, w tym Erlander, Unden, Andersson.

Natomiast prawie cała opinia polityczna, prócz kierownictwa konserwatystów, sprzeciwia się kupieniu bomb za granicą – zbyt kosztowne i związane z warunkami politycznymi.

4. Mimo niezdobycia większości w II Izbie rząd jest zdecydowany pozostać. Zdają sobie jednak sprawę, że nieodzowne będą kompromisy z opozycją – może nawet w kluczowej sprawie emerytur[8].

/–/ Szymanowski

AMSZ, ZD 6/77, w. 60, t. 852

165

6 czerwca, notatka konsula generalnego w Sydney w sprawie rozmów w australijskim MSZ na temat planu Rapackiego i stosunków z Polską

Sydney, 6 czerwca 1958

Ministerstwo Spraw Zagranicznych
Departament III
V. Dyr. B. Lewandowski

W dniu 2 czerwca 1958 złożyłem wizyty nowemu dyrektorowi departamentu Europy, Afryki i Śr. Wschodu p. A.R. Cutler, V.C., oraz szefowi Prot. Dypl. i Dep. Konsularnego J.M. McMillanowi.

8 Izba niższa parlamentu szwedzkiego została rozwiązana 28 kwietnia po tym, jak odrzuciła rządowy projekt wprowadzenia dodatkowych emerytur na koszt pracodawców. Wybory odbyły się 1 czerwca, premier Tage Erlander utrzymał stanowisko, rząd nie uzyskał jednak większości niezbędnej do uchwalenia tego projektu.

Wilson Center Digital Archive Original Scan

Wizytę poprzedziło spotkanie moje z Cutlerem na przyjęciu z okazji święta nar. czeskiego, w czasie którego wyraził on zainteresowanie Planem Rapackiego i wyraził chęć zobaczenia się ze mną po swym urlopie. Cutler, który był poprzednio szefem protokółu, objął departament, jak sam powiedział, na niedługi okres i przewiduje wysłanie na placówkę samodzielną. Po wstępnych grzecznościach przeszedł do określenia stosunku do Planu Rapackiego.

Po zapoznaniu się z treścią planu, doniesieniami z Londynu i Paryża oraz analizie w jego departamencie i w Dep. O.N.Z. doszli do wniosku, że plan stanowi cenną i oryginalną własną inicjatywę polską, mającą niewątpliwie na celu osłabienie napięcia i stworzenie bazy do dyskusji. Uważają, że Plan w obecnej sytuacji politycznej i militarnej nie jest do przyjęcia, gdyż jego realizacja dałaby natychmiast przewagę militarną ZSRR i krajom Paktu Warszawskiego, które operują większą siłą i liczbą w broniach konwencjonalnych od Paktu Atlantyckiego w Europie. Jeśliby nawet przyjąć, że ZSRR nie ma zamiarów agresywnych w Europie, to przyjęcie planu w razie zaostrzenia sytuacji z jakiegokolwiek powodu zachwiałoby istniejącą równowagą. Natomiast nie podzielają zdania niektórych rządów co do nieprzydatności Planu ze względu na jego znaczenie dla utrwalenia podziału Niemiec. Przypuszczają, że Polska będzie starała się inicjować dalszą dyskusję nad Planem, i dlatego będą śledzić rozwój wydarzeń dotyczących planu z zainteresowaniem, z pozycji kraju niezaangażowanego w europejskich sprawach bezpośrednio.

Wyraziłem zadowolenie z poważnego stosunku jego Ministerstwa do Planu i właściwej oceny jego jako własnej polskiej inicjatywy. Podchodzić do Planu jako rozwiązania kwestii równowagi militarnej (czynniki wojskowe zwykle pod tym mianem rozumieją własną przewagę), to znaczy nie rozumieć jego sensu politycznego. Plan należy traktować nie jako całkowite rozwiązanie problemu europejskiego, a jako krok wstępny, mający na celu zahamowanie stałego procesu pogarszania się sytuacji. Odrzucenie planu w oczekiwaniu na rozwiązania całkowite, obejmujące i rozbrojenie, i wycofanie wojsk, i sprawy atomowe, i wreszcie zjednoczenie Niemiec, prowadzi w praktyce do stwarzania serii faktów dokonanych, takich jak zbrojenie NRF w Matadory[9], a dalej na pewno i w głowice atomowe. Sytuacja nie jest zamrożona, a przeciwnie, każdy dzień stwarza dla ogólnego rozwiązania coraz gorsze warunki. Natomiast przyjęcie Planu albo choćby rozpoczęcie na jego bazie dyskusji stwarza natychmiast serię faktów nie militarnych, ale politycznych. Jeśli strony przyjęłyby za

9 Zob. dok. nr 92.

Wilson Center Digital Archive Original Scan

bazę do dyskusji kontrolę lotniczą i naziemną przez organ międzynarodowy, którego rożne warianty Plan bierze pod uwagę, to nie mogłoby się to [nie?] odbić na planowaniu militarnym w sensie opóźnienia, a nawet powstrzymania faktów dokonanych. A nieporównanie większy byłby efekt na atmosferze wzajemnych kontaktów. Z reakcji niektórych rządów oraz wielu kół politycznych, w tym labourzystów i socjaldemokratów niemieckich i francuskich, widać, że na mniej oficjalnej platformie można znaleźć zrozumienie dla tych aspektów Planu.

Nie zwracaliśmy się do Australii o wypowiedzenie się w sprawie Planu; moje osobiste zdanie jest, że Australia nie mogłaby publicznie ujawnić stanowiska odmiennego od USA lub Wielkiej Brytanii. Jako nie zaangażowana bezpośrednio w sprawach Europy i zajęta przede wszystkim sprawami Wschodu Australia ostatnio w ogóle nie zabiera głosu w dyskusji nad sprawami Europy, co może jest ze stratą dla spraw pokoju. Będąc w intymnych sojuszniczych i tradycyjnych stosunkach z USA i wszystkimi krajami Commonwealthu mogłaby bowiem odgrywać poważniejszą rolę międzynarodową.

Przypuszczam, że sytuacja Australii [h]sprzyja[h] pozwala jej na wypowiadanie w częstych ostatnio kontaktach z mężami stanu USA i Anglii własnych opinii, być może nawet wpływania na kształtowanie ich poglądów.

Cutler podjął ten temat. Polska, mająca głęboko zakorzenione tradycje niezależności, jest w tym podobna do Australii, że należąc do określonego ugrupowania ma własną inicjatywę. Australia nieraz wypowiada w dyskusjach z krajami Wspólnoty odmienne poglądy, nie dając temu wyrazu na zewnątrz. Istotnie ostatnio ich Ministerstwo, które właściwie powstało na dobre w czasie wojny i jest małe i niedostatecznie przygotowane do obejmowania całości spraw międzynarodowych, zajmowało się przede wszystkim Azją. Program tworzenia nowych placówek w krajach Commonwealthu (Ghana), w Laosie i Kambodży, zainteresowanie wydarzeniami w Indonezji i rolą Seato i Planu Colombo[10] itd. nie pozwalały się zająć poważniej Europą. Ostatnio myśli się jednak poważnie o tym, że sprawy Europy, a szczególnie Europy wschodniej, będą musiały znowu być przedmiotem czynnego zainteresowania z ich strony. Do spraw, które są w orbicie ich obecnego zainteresowania, należy Plan Rapackiego. Będą śledzili wszystko, co im dostarczą placówki, i proszą mnie,

[10] Mowa o organizacji międzypaństwowej zrzeszającej kraje regionu Azji i Pacyfiku, której utworzenie zainicjowała konferencja obradująca w styczniu 1950 r. w Colombo na Cejlonie. Zadaniem organizacji było wzmocnienie rozwoju gospodarczego państw członkowskich.

Wilson Center Digital Archive Original Scan

abym im dostarczał materiały. Poglądy, jakie usłyszał ode mnie, były dla niego ciekawe i nowe. Uważa, że kontakt osobisty jest jak najbardziej pożądany, i chciałby, abym będąc w Canberze odwiedzał go dla takich informacyjnych rozmów.

Cutler zadał mi następnie pytania co do naszych stosunków z ZSRR. Podkreśliłem daleko idącą i owocną współpracę, dając za przykład ostatnią umowę w sprawie podwójnego obywatelstwa, korzystną współpracę gospodarczą i ostatnią redukcję wojsk.

Cutler zapytał, czy moim zdaniem istotnie sygnalizuje to zainteresowanie ZSRR sprawami poprawy gospodarczej i czy atmosfera jest spokojniejsza, czy też ulega zaostrzeniu. Odpowiedziałem, że pragnienie pokojowego rozwoju, podwyższenia stopy życiowej, zwiększenia zaopatrzenia w artykuły powszechnej potrzeby itd. jest tak powszechne i silne, że tylko obawa przed rosnącym zagrożeniem z zachodu hamuje jeszcze dalej idące jednostronne rozbrojenie z naszej strony. I tak stale redukuje się zbrojenia i siły konwencjonalne. Nie ma absolutnie żadnych podstaw, aby przypuszczać, że inicjatywa ZSRR w sprawach spotkania na najwyższym szczeblu lub nasz Plan mają na celu tylko taktyczne i propagandowe sukcesy.

Ostatnie spotkanie w Moskwie, poświęcone przede wszystkim zagadnieniom współpracy gospodarczej, również miało na celu znalezienie środków na podniesienie stopy życiowej[11]. Każde nowe posunięcie zachodu świadczące o polityce z pozycji siły, jak np. uzbrajanie NRF w rakiety, odczuwa się u nas jak bezpośrednie uderzenie w naszą stopę życiową. Żadne slogany na temat „wyzwalania" nas nie mogą tego efektu zatrzeć.

Cutler powiedział, że jeśliby tak było, to trzeba być optymistycznie nastrojonym do przyszłości. Jeszcze raz powtórzył, że liczy na dalsze podobne rozmowy.

Cutler jest z wykształcenia ekonomistą, ma 42 l. W 1941 r. w Syrii odznaczony najwyższym orderem wojskowym, Victoria Cross. Był kolejno w l. 46–52 Wysokim Komisarzem w N. Zelandii, 52–55 Wys. Komisarzem w Cejlonie, 55–57 posłem w Egipcie.

2. W rozmowie z p.o. szefem protokółu i dyr. dep. konsularnego McMillanem przedstawiłem pokrótce rozwój naszego Konsulatu, podkreślając naszą rolę handlową i usługową w stosunku do Polaków w Australii. McMillan był w 1943–4 r. urzędnikiem ich poselstwa w Moskwie delegowanym do

[11] Zob. przyp. 52 do dok. nr 160.

Wilson Center Digital Archive Original Scan

spraw opieki nad Polakami w okresie od zerwania ZSRR z rządem londyńskim do uznania PKWN i nadal interesują go sprawy polskie. Pokazałem mu biuletyn wydawany przez Ambasadę NRF w Canberze, którego tytułowa strona ozdobiona jest mapką Niemiec w granicach z 1937 r. Stwierdziłem, że nie proszę o odpowiedź z jego strony, a tylko uważam za swój obowiązek podkreślić, że drukowanie rewizjonistycznej mapki rzuca światło na postawę NRF i działalność jej ambasady.

McMillan odpowiedział, że Australia nie jest sygnatariuszem układu Poczdamskiego i w sprawach granic nie zajmuje stanowiska. Obowiązywać ją będzie dopiero układ pokojowy. Przyjmuje do wiadomości moją uwagę i przekaże ją do wiadomości swym przełożonym, nie może się wypowiedzieć co do słuszności naszej oficjalnie, ale znając Polaków wie doskonale, jak dalece niemiłe wrażenie musi na nas sprawiać widok takiej mapki.

McMillan poinformował mnie, że ich przedstawiciel handlowy (deputy trade commissioner) w Szwecji będzie miał paszport służbowy. Jego zdaniem powinien on mieć w zasadzie przywilej celny i immunitet osobisty. Konsulowie w Australii, jeśli nie są jednocześnie dyplomatami w swych placówkach akredytowanymi w Canberze, mają wizy służbowe, jeśli potrzeba, wielokrotne. Oczywiście mają immunitet osobisty, celny itp. jak dyplomaci. Wyraziłem przekonanie, że ich przedstawiciel handlowy w Polsce będzie miał w ramach przepisów te same uprawnienia co nasz konsul handlowy [a]w Polsce[a], oczywiście tylko w czasie oficjalnego pobytu.

Mówiąc o pracach konsulatu wspomniałem McMillanowi o ostrzegawczych rozmówkach, jakie z Polakami chcącymi jechać z wizytą do Polski przeprowadza się w niektórych lokalnych biurach Departamentu Imigracji, oraz na dawanie im karteczek zawierających ostrzeżenie, że nie bierze się odpowiedzialności za nich. Stwierdziłem, że wielu już było i wróciło i że nie ma żadnych podstaw do takich rozmów. Niektórzy obywatele australijscy skarżą się na zwłokę, jaką powoduje procedura rozszerzania paszportu na Polskę, gdyż każdy paszport zawiera klauzulę, że jest nieważny na nasze kraje.

McMillan wyraził przekonanie, że w miarę jak podróże mnożą się, zajdzie konieczność zrewidowania tej procedury.

McMillan udzielił mi również pewnych informacji z dziedziny spadków, bigamii itp. Sprawami tymi ich MSZ nie zajmuje się, wszystko załatwia się z władzami stanowymi.

Moja ocena: uważam rozmowę z Cutlerem za pożyteczną, otwierającą pole do dalszych kontaktów w sprawie Planu, i myślę, że wskazane jest

Wilson Center Digital Archive Original Scan

zaopatrywanie go w materiały o przebiegu dyskusji nad planem i ich osobiste komentowanie.

Byłoby może wskazane podjęcie tematu z którymś z przedstawicieli australijskich, najlepiej w ONZ, na odpowiednio wyższym (ministerialnym) szczeblu.

Konsul generalny PRL w Sydney
[f]*Andrzej Szewiński*[f]
Konsul Generalny P.R.L.

AMSZ, z. 9, w. 51, t. 671

166

7 czerwca, pismo dyrektora Departamentu V do chargé d'affaires a.i. poselstwa w Kabulu w sprawie sposobu zaznaczania granic PRL w afgańskich podręcznikach do geografii i atlasach

[c]7[c] czerwca

Tow. T. Martynowicz
Chargé d'affaires PRL
w Kabulu

W związku z notatką Poselstwa na temat rewizjonistycznej działalności NRF w Afganistanie[12] Dep. V prosi, byście przy okazji rozmowy z przedstawicielami MSZ zwrócili uwagę na fakt używania w szkołach podręczników i map zawierających dane o Polsce i jej granicach niezgodne ze stanem faktycznym. Należałoby również wyrazić ubolewanie, że mapy używane w szkołach afgańskich uwzględniają stanowisko niemieckich odwetowców i rewizjonistów.

Przy okazji pragniemy Was poinformować, że w końcu b.r. Departament Prasy i Informacji będzie dysponował mapami Polski z legendą w języku angielskim, z włamaną mapką Europy uwzględniającą właściwe granice Polski.

[12] Dok. nr 126.

165

June 6, file note of consul general in Sydney regarding conversations in Australian DoFA regarding the Rapacki Plan and relations with Poland
Sydney, June 6, 1958
Ministry of Foreign Affairs
Department III
Dep. Director B. Lewandowski

On June 2, 1958 I visited the new director of the Europe, Africa and Middle East Division Mr A.R. Cutler, and the head of the Protocol Branch and of the Consular Division, J.M. McMillan.

Before the visit I met with Cutler at a party to celebrate the Czech national holiday, when he expressed interest in the Rapacki Plan and said that he wishes to see me after his vacation. Cutler, who was previous chief of protocol, took over the Division - as he said himself - for a short period of time and expected to be sent to an independent mission. After the preliminary pleasantries, he went on to define his attitude to the Rapacki Plan.

After acquainting themselves with the contents of the Plan, reports from London and Paris, and after analyzing it in his division and the UN division, they concluded that the plan is a valuable and original autonomous Polish initiative, undoubtedly aimed at reducing tension and creating a basis for discussion. They believe that in the current political and military situation the Plan is unacceptable, because its implementation would immediately give military preponderance to the USSR and the Warsaw Pact countries, which have greater strength and number in conventional forces in Europe than the Atlantic Treaty. Even if we assume that the USSR has no aggressive plans in Europe, then the acceptance of the plan in the event of any flare-up, for whatever reason, would upset the existing balance. Nevertheless, they do not subscribe to the opinion of certain governments that the Plan is useless as it consolidates the division of Germany. They suppose that Poland will try to initiate further discussion on the Plan, and therefore they will keenly follow the developments, from the point of view of a country that is not directly involved in European affairs.

I expressed satisfaction with his Ministry's serious attitude to the Plan and its correct assessment as an autonomous initiative. To treat the Plan as a solution of military balance (military agencies usually interpret this as their own military preponderance) means to fail to understand its political sense. The Plan should be treated nor as an overall solution of the European problem, but as an introductory stop, aimed at halting the constant process of deteriorating the situation. Rejection of the plan, in expectation of overall solutions that comprises disarmament, withdrawal of troops, nuclear issues, and finally German reunification, in practice leads to a series of fait accompli, such as arming the FRG with Matadors,9[1] and later, certainly, with nuclear warheads. The situation is far from frozen - on the contrary, each day worsens the condition for a general solution. On the other hand, adoption of the Plan or merely starting a discussion on its basis, immediately creates a series of facts - not military but political. If the parties were to adopt as basis of discussion airborne and on-the-ground control by an international agency, with the Plan considering its different variants, would it [would it not?] bear on the military planning, in the sense of delay or even halting the fait accompli. What would bring an incomparably impact on the atmosphere of mutual contacts. It is clear from the reactions of some governments, including Labor, as well as German and French social democrats that understanding for these aspects of the Plan could be found on a less official plane.

We have not turned to Australia for an opinion about the Plan; my personal opinion is that Australia could not publicly reveal a position different than that of the US or

Great Britain. As not directly involved in European matters and engaged chiefly in the East, recently Australia has not taken part in the discussion on European matters which might be a loss for the peace cause. As it is in intimate ally and on traditional terms with the US and all the Commonwealth countries, it could play a major role on the international arena.

I suppose that Australia's situation his conducive toh allows it to express its own opinion in the frequent contacts with US and English statesmen, perhaps even influence the formation of their views.

Cutler took up the topic. Poland, with its deeply rooted traditions of independence is, in this respect, similar to Australia, as it is a member of a specific bloc, it has its own initiative. Australia often expresses a different view in discussions with [other] Commonwealth countries, but does not make it public. Indeed, their Ministry, which was actually established during the war, is small and inadequately prepared to cover the entirety of international affairs, but primarily dealt with Asia. The program of setting up new missions in Commonwealth countries (Ghana), in Laos and Cambodia, the interest in the events in Indonesia, the role of SEATO and the Colombo Plan,1[2]0 etc. prevented any deeper involvement in European affairs, in East European affairs in particular, and again they will require active interest on our part. The matters that they are currently interested in include the Rapacki Plan. They would monitor everything that the missions would send them, and they ask me to deliver materials to them. The views that he heard from me were interesting and new to him. He believes that personal contact is extremely desirable, and would want me to visit him for such informative conversations when I am in Canberra.

Then Cutler ask me questions about our relations with the USSR. I underlined the far-reaching and fruitful cooperation, citing as an example the recent twin citizenship agreement, and the beneficial economic cooperation and the recent troops reduction.

Cutler asked whether I think that is a signal of USSR's interest in economic improvement and whether the atmosphere is more quiet or more tense. I replied that the desire to raise the standard of living, improve supplies of basic commodities, etc. is so common and strong that only the fear of the growing threat from the West still hinders far-reaching unilateral disarmament on our part. And thus we reduce armament and conventional forces. There is absolutely no reason to suppose that the Soviet initiative regarding the top-level meeting or our Plan only aim at a tactical and propagandistic success.

The recent meeting in Moscow primarily concerned issues of economic cooperation was also aimed at finding means to raise the standard of living.1[3]1 Each new step of the West that testifies to a policy from a position of strength, such as arming the FRG with missiles, is construed here as a direct attack on our standard of living. No slogans of ‘liberating' us can erase that effect.

Cutler said that if it were the case, one should be optimistic about the future. He repeated once again that he counts on similar conversations in the future.

Cutler is an economist by training, 42 years old. In 1941 in Syria, he was awarded the highest military decoration, Victoria Cross. He was High Commissioner in Ceylon (1952-55), and envoy to Egypt (1955-57).

2. [sic] In conversation with the acting chief of protocol and director of the consular dept. McMillan, I briefly outlined the development of our Consulate, underlining our trade and services role for Poles in Australia. During 1943-44, McMillan was an official in their diplomatic mission in Moscow, delegated to care of Poles from the breach of relations between the London government and the USSR to the moment of

recognizing the PCNL [Polish Committee of National Liberation] and is still interested in Polish affairs. I showed him the bulletin published by the FRG embassy in Canberra, whose title page features a map of Germany with 1937 borders.

McMillan replied that Australia is not a signatory of the Potsdam agreement and takes no position on the issue of borders. Australia will not be bound by any document other than a peace treaty. He acknowledged my comment and will forward it to his superiors, but cannot officially speak about the correctness [of our stance], but as he knows the Poles and understands very well how negative an impression such a map makes on us.

McMillan informed me that their deputy trade commissioner in Sweden will have an official passport. In his opinion, such a trade commissioner should have a tariff privilege and personal immunity. Consuls in Australia, if at the same time they are not diplomats accredited at Canberra, have multiple official visas, if need be. Naturally, they have a personal immunity, tariff [privilege], etc., as diplomats. I expressed the view that their trade commissioner in Poland would have, within the framework of legal regulations, the same prerogatives as our trade aconsul in Polanda, of course only during [their] official stay.

Speaking of the consulate work, I mentioned to McMillan the warming conversations with Poles planning to visit Poland that are conducted in certain offices of the Immigration Department, and I told him of slips of paper handed out to those people with a warning printed on the slips that no responsibility is taken for those people. I said that many have visited and returned, and there is no reason for such conversations. Some Australian citizens complain about the delay caused by the procedure to extend the passport onto Poland as each passport contains the clause that it is not valid in our countries.

McMillan expressed the view that as the number of trips increases, it will become necessary to revise the procedure.

McMillan also provided me with certain information regarding inheritance, bigamy, etc. Their MoFA does not deal with such matters, as everything is done by the state authorities.

My assessment: I consider the conversation with Cutler beneficial and one that opens up a field for further contacts regarding the Plan, and I believe it advisable to supply him with information about the course of the discussion on the plan and to comment on it in person.

Perhaps it would be advisable to take up the topic with on the Australian representatives, best at the UN, at an appropriately high (ministerial) level

PRP Consul General in Sydney
fAndrzej Szewińskif
PRP Consul General

AMSZ, z. 9, w. 51, t. 671

9 See doc. No 92.

10 An international organization that grouped Asian and Pacific countries, initiated at conference in Colombo, Ceylon in January 1950. Recently, commonly believed that the organization was established to strengthen the economic development of its members.

11 See note 52 to doc. no 160.